Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 20 Stycznia / 1 Lutego. № 9 ROK 1852

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W zastosowaniu się do Reskryptu Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu z dnia 15/27 listopada r. z., obejmującego przepisy, w celu zapobieżenia, iżby za patentami na Komisantów, nieprowadzono handlów Kupcom gildyjnym właściwych, Magistrat miasta Warszawy następujące wydał Komissarzom Administracyjnym rozporządzenie: 1) Ażeby ciągle baczną zwracali uwagę na wszystkie handle w obrębie ich Cyrkułów się znajdujące, czyli te prowadzone są za właściwemi patentami. 2) W razie zaś dostrzeżenia, czyli to sami przez się, czyli to w skutek denuncjacji, lub wprost do nich zaniesionéj, albo przez pośrednictwo Magistratu im nadesłanéj, że za patentem na Komisanta prowadzony jest handel kupiectwa gildyjnego, winni bez najmniejszéj zwłoki udać się na miejsce, tak do kupca mieniącego się Komisantem, jak i do tego którego on mieni się Komisantem i stan rzeczy zbadać ile można najgruntowniéj, nie żądając wszakże okazania sobie ksiąg kupieckich, wexlów, listów i t. p. papierów handlowych, bo przejrzenie takowych, tylko za upoważnieniem Magistratu następować może. 3) Jeżeli różne okoliczności i dowody jawnie przekonywać będą o istnieniu dochodzonego przekroczenia, PP. Komisarze przedstawią winnego wprost do kary, wyłuszczając w raporcie wszystkie okoliczności i dołączając dowody jakie na to przekonanie wpłynęły. 4) Jeżeli zaś nie będzie jawnego przekonania, PP. Komissarze w raportach wyszczególniających poszlaki, naprowadzające na domysł o istnieniu przekroczenia, zażądają upoważnienia do przejrzenia ksiąg kupieckich, wexlów, listów i innych papierów handlowych. 5) Za otrzymaniem dopiero, w miarę uznanéj potrzeby, upoważnienia, przystąpią do wzmiankowanéj czynności; wszelako przy spełnianiu onéj zachować winni wszelką względność na interesa handlowe, i nie żądając odkrywania na jaw samych operacji i stosunków handlowych, które mogą być tajemnicą handlującego, ograniczyć się mają na przejrzeniu tego tylko, co do zbadania toczonéj sprawy okaże się niezbędném; poczém rezultat swéj czynności protokólarnie spisany, Magistratowi przy stosownym rapporcie przedstawią. 6) W razie nareszcie oświadczenia przez Komisanta handel kupiecki trzymającego, że żadnych ksiąg nie prowadzi, ani korrespondencji nie posiada, oświadczenie to również protokólarnie spisane, PP. Komissarze Magistratowi przedstawią, z wnioskiem wymierzenia na takiego Komisanta kary, jako samém tém oświadczeniem, wedle brzmienia powołanego reskryptu, o przekroczeniu przekonanego.

O WYGUBIENIU PÉRZU i OGNICHY.

(Dokończenie).

Jeżeli po orce, radleniu i włóczce pérz jeszcze w roli się kryje, trzeba wezwać pomocy skaryfikatora, który przerzynając rolę w różnym kierunku, chwyta go długiemi swemi zębami i wyciąga na wierzch. Skaryfikator szczególnie jest przydatny do wygubienia długiego pérzu; radło więcéj go przyrywa.

Jeżeli z ziemi wytrzęsiony pérz wyschnie dobrze na słońcu i szczernieje, można go bez wachania przyorać; gdy atoli wilgotna pora uczynić tego nie pozwala, trzeba go zgrabić na kupy i albo zwieźć na podwórze, i podścielać pod owce i konie, włożyć na spód do gnojowni etc., albo w jedną wielką kupę ułożyć, dopóki nie zgnije; zgnicie przyspieszyć można przesypywaniem niegaszonego wapna, lub przekładania świeżego końskiego nawozu i polewaniem gnojówką. Świeży pérz w wodzie wypłukany dobrą jest karmą dla bydła.

Gospodarze staréj daty utrzymują, że wygubienie pérzu na roli lekkiéj, piaszczystéj więcéj szkodzi niż pomaga. Jest to jedna z tych prawd, które zbiegiem okoliczności staremu sposobowi gospodarowania towarzyszących stają się prawdami. Zaprzeczyć nie można, że mordując i przewracając z boku na bok przez całe lato lekką piaszczystą ziemię, nie nawożąc jéj wcale, ozimina się nie uda, gdy nadto w świeżo zoraną rolę, jak to u patryarchów w gospodarskim zawodzie się dzieje, będzie zasiana, ale niech się należycie odleży i cokolwiek gnojem zostanie zasilona, skutek odpowie wszelkim oczekiwaniom, i pérz nie będzie uważany za motora urodzaju na roli lekkiéj i piaszczystéj.

Rolę z któréj sprzątnięto oziminę mocno zapérzoną, z pérzu oczyścić pod zasiew jarzyny jest rzeczą nadzwyczajnie trudną. Łatwiéj da się to uskutecznić przed gryką i jęczmieniem 4rzędowym, który późny zasiew znosi, ale przed jęczmieniem 2-rzędowym, owsem, grochem, wyką, kartoflami trudném jest zadaniem.

Najlepiéj będzie podoraną rolę zredlić przed zimą w wysokie radlonki i tak zostawić na działanie mrozu; mróz sprawi to samo w zimie co upał słońca w lecie, to jest wypali pérz, jeżeli wielkie śniegi nie upadną, i od mroźnych wiatrów go nie zasłonią. Są przykłady że role spoiste, zapérzone, tym sposobem na kilka lat zostały oczyszczone z pérzu.

Staranną uprawą kartofli i innych roślin okopowych bardzo można dokuczyć pérzowi. Kartofle najlepiéj sadzić pod znacznik, aby je można obradlać w dwoistym kierunku, bo sadzone zwyczajnym sposobem, pod pług lub radło, mniéj przyczyniają się do wygubienia pérzu, który w podłużnych redlonkach rozkłada swobodnie swoje bisiory, żyje kosztem przyszłego plonu kartofli i zanieczyszcza rolę.

Block radzi zapérzoną rolę obsiać trawami i zapuścić na kilkoletnie pastwisko dla owiec, pocieszając gospodarzy nadzieją że po 2—3 latach pérz dobrowolnie ustąpi. Ale że przy cokolwiek wilgotném położeniu roli tak nie jest, o tém przekonać się nieraz miałem sposobność. Nie zaszkodzi jednak zapérzoną rolę zapuścić na kilkoletnie pastwisko, które się dobrze zamurawi, a potém ugorując rolę, dosyć będzie czasu i sposobności wyrugowania nieproszonego gościa.

Na małéj przestrzeni ziemi, np. w ogrodach, wygubić można pérz łatwym sposobem, to jest pérzem zanieczyszczony kawałek ziemi przykryć gnojem 6 cali grubo; pérz z roli przejdzie w gnój, który natenczas można zdjąć i użyć do innego celu.

Nie dosyć umieć wyniszczać pérz; nie mniéj ważną jest rzeczą niedopuścić aby w roli wziął górę i zbytecznie się rozpostarł.—Umie-

jętne zmianowanie ziemiopłodów i staranna uprawa roli najlepszą do tego nastręcza sposobność. Rotacje, w których koniczyna zostawiona na dwuletnie użytkowanie, nieraz przy nieoględności gospodarza staje się powodem, że rola na długi czas pérzem się zanieczyści; gdy więc koniczyna na roli źle doprawionéj i nawiezionéj pokazuje wzrost słaby, i chwastom miejsca zaczyna ustępować, nie trzeba odwlekać zaorania tejże i należytéj uprawy roli, bo inaczéj przez kilka lat walka z pérzem się pociągnie.

Na każdém nieomal rozleglejszém polu, są małe wklęsłości w które wilgoć się gromadzi, w skutek czego stają się matecznikami pérzu i innych chwastów, które z swojéj siedziby przyległe zarażają pole. Takie wklęsłości najlepiéj poprzerzynać podziemnemi rowkami, napełnionemi faszyną, drobnemi kamieniami, dachówką holenderską ułożoną na karpiówce, lub z umysłu na ten cel sporządzonemi rurami glinianemi, a wilgoć, pérz i chwasty, ustąpią niebawem.

Ognicha, łopucha, chołdrych, pszczonak (raphanus raphanistrum) należy do familji *Cruciferae*, ma strąki do różańca podobne, w których kryje się nasienie okryte mocną drzewiastą łuską; kwitnie w lecie, rozmnaża się z nasienia i dojrzewa w tym samym roku. Liście ma kształtu liry, szorstkie, koronę koloru siarki, liście około korony stoją do góry i zmykają się: tém różni się ognicha od gorczycy polnéj z którą zresztą wiele ma podobieństwa.

Ognicha podoba sobie na pewnych rodzajach gruntu; w bliskości gór np. w Galicji mało się znajduje, pewno że formacja i skład chemiczny takich ziem nie sprzyja jéj wzrostowi. Lecz na równinach formacji napływowéj np. w Polsce, w W. Księstwie Poznańskiém, w Branderburgji, Pomorzu, na rolach niezbyt spoistych, w wielkiéj znajduje się ilości, i nie na małą próbę wystawia cierpliwość gospodarzy. Nieraz jednę część pola jednostajnych przymiotów zupełnie okryje, drugą oszczędzi, a mając nasienie pod zasłoną mocnéj łuski, leży 5—6 lat w ziemi, czekając dopóki pług nie wydobędzie go na wierzch, i nie poda sposobności kiełkowania; korzysta z niéj wybornie i w każdym czasie, a dojrzewając w tym samym roku, szkodzi tylko jarzynom.

Ugorowanie roli, jak zawsze tak i tutaj wybornym jest środkiem pokonania tego chwastu, niszcząc raz za razem wschodzące nasienie ognichy. Ale ten środek bynajmniéj nie wystarcza, i tylko rozumowém zmianowaniem można ognichę pokonać.

Ponieważ ognicha rośnie tylko w jarzynie, rotacje na łanie nasieniem ognichy przepełnionym tak trzeba urządzić, aby przez 6 do 7 lat jarzyna nie przypadała, lub przynajmniéj do dojrzałości nie dochodziła; natenczas nasienie ognichy nie będzie miało sposobności wznijść, dojrzéć i nasienie wysypać i przez tak długi przeciąg czasu zupełnie wyginie. Taką koléj ziemiopłodów łatwo można zaprowadzić np.

Na dobréj jęczmiennéj roli:

1. Rzepak lub rzepik zimowy.
2. Ozimina.
3. Koniczyna.
4. Koniczyna.
5. Ozimina.
6. Wyka lub mięszanka na paszę zieloną.
7. Ozimina.
8. Ugór.

Na lekkiéj piaszczystéj ziemi.

1. Kartofle.
2. Mięszanka z owsa, gryki, cokolwiek wyki, grochu etc. na paszę zieloną, posiana trawami, i koniczyną białą.
3. 4. 5. Pastwisko.
6. Żyto ozimina.
7. Żyto ozimina. (*) i t. p.

(*) Niech nikogo nie dziwi że żyto kładę po życie—w najlepszych gospodarstwach na właściwéj roli, napotykamy takie zmianowanie.

Może kto zapyta: zkąd wziąć owies na obroki, groch, jęczmień etc. na ordynarją i inne potrzeby? Odpowiem: Kupić—i każdy zgodzi się ze mną na to, gdy rozważy, że lepiéj obrócić fundusz z sprzedaży części oziminy, na któréj udanie się z pewnością można rachować, na kupienie tego co zbywa, niż zasiewać jarzyny, które ognicha przydusi, i w których dojrzewając, na długi czas pole zanieczyści.

Ktoby koniecznie chciał siać jarzynę, może to uczynić, narażając się najmniéj na chybienie plonu, jeżeli jęczmień dwurzędowy, owies lub groch, zasieje jak najwcześniéj na roli dobrze nawiezionéj na zimową orkę; jeżeli rola jest żyzna, jarzyna wyprzedzi w wzroście ognichę i góry nad sobą wziąć nie pozwoli.

Co do grochu, można sobie postąpić w sposób następujący: na rolę dobrze uprawioną i uwleczoną rozsiać groch, i tak zostawić przez dni kilka, broniąc go od ptastwa. Gdy dobrze zacznie kiełkować przyorać go, a gdy wkrótce ognicha zacznie wschodzić, zbronować rolę.— Niebawem pokaże się groch, którego zejście i prędki wzrost poprzedniém kiełkowaniem zostały przyspieszone, i przytłumi na nowo podnoszącą się ognichę.

Uprawą kartofli i innych roślin okopowych, skutecznie można walczyć z ognichą, jeżeli ta uprawa należycie została wykonana. Po zaoraniu kartofli, pilnie śledzić trzeba właściwy czas do bronowania, bo jeżeli ognicha się zaweźmie, oprze się bronie, i przykryje rządkami wschodzące kartofle, tak iż płużkiem nie mogąc trafić, trzeba się brać do plewienia, co wiele kosztuje pracy i mozołu. Lepiéj zawsze sadzić kartofle pod radło, bo włóczka po redlankach, jako na nierównéj przestrzeni, daleko jest skuteczniejsza.

Ognicha niezłą jest paszą dla bydła, ale owce trzeba na niéj paść ostrożnie, bo ma mocno odymające przymioty.

W gospodarstwie 2—3 polowém, ognicha gospodarzowi najbardziéj dokucza, lecz i gospodarstwa płodozmienne nie są od niéj wolne zwłaszcza tam, gdzie przyjęto nie dobry system wywożenia głównéj massy nawozów pod jarzyny, i gdzie zmianowanie ziemiopłodów urządzone jest z małą znajomością rzeczy, bez względu na miejscowość i przymioty gruntu.—Willanów 20 stycznia 1852 roku.

POSTRZEŻENIA PRAKTYCZNE,

CZYNIONE NAD WPŁYWEM ŚWIATŁA I CIEPŁA NA WZROST ROŚLIN.

(Ciąg dalszy).

Każde więc drzewo, jeżeli ma rosnąć, i odpowiednio się wykształcić, koniecznie stosowną do swéj przyrody ilość ciepła i światła spożywać musi; gdyż w razie braku tychże żywiołów, tępieje życie, a nareszcie organizm zupełnie umiera; bo dla niedostatku światła, chemiczny rozkład kwasu węglowego, w liściach i w ziemi roślinnéj, jeżeli nie jest zupełnie wstrzymany, to przynajmniéj mocno utrudzony, nie może miéć miejsca, a drzewko pozbawione tegoż gazu żyć nie może.

Im niższa więc jest temperatura w kraju, im posępniejsze powietrze, i im słabiéj promienie słoneczne działają, tym więcéj wpływowi tychże na ocieplenie temperatury w pomoc przyjść należy, i usunąć wszelkie przeszkody, któreby swobodnemu rozkładowi kwasu węglowego na przeszkodzie być mogły, czyli, jednem słowem mówiąc: ocienienie powierzchni leśnéj, powinno być do przyrody drzewa, miejscowości i klimatu kraju zastosowane, jeżeli na dobry skutek przy odmładnianiu lasu z pewnością rachować chcemy; bo każde postępowanie, na chybił trafił rozpoczęte, i takie wyda owoce, a regułę matematyczną w uprawach naturalnych lub sztucznych komu narzucać prostém rozumowaniem, jest już dziś rzeczą śmieszną dla praktycznego gospodarza.

W podobnych więc położeniach, jakie lasy około Sgo Krzyża mają, starać się winien leśniczy, żeby grunt leśny w rębie ciemnym, promieniami słońca odpowiednio był ocieplany; żeby ta bez przeszkody, w stosunku niekorzystnego położenia ziemi, warstwę roślinną orzeź

wiać mogły, a przez to ubytek ciepła, z naturalnego położenia pochodzący, dostatecznie wynagrodziły.—Jedynie skutkiem obfitości światła i ciepła, dojrzewają winogrona w Grecji, Hiszpanji i południowéj Francji, nawet w cieniu, kiedy u nas, podobną działalność promieni słonecznych, sposobami powiększać musimy, jeżeli wykształcony pragniemy mieć owoc—sadząc podobne rośliny przy ścianach południowych, na pochyłości gór na promienie słońca wystawionéj i powiększając przez to ilość cieplika i światła.—W krajach więc wzgórzystych, w klimacie zimniejszym, gdzie temperatura jest niższą, a czas wegetacji krótszy, ręby ciemne bukowe więcéj przerzedzić trzeba, jeżeli odmłodnienie i dobry wzrost młodzieży ma nastąpić; w krajach zaś ciepłych, w klimacie suchym, ciemniejsze ręby bukowe, jodłowe i t. p. zakładać należy; bo odmienna miejscowość wymaga odmiennego obchodzenia się.

Zastanawiając się daléj nad wpływem światła i ciepła na powstanie i wzrost roślin, oraz, rozbierając myśli powyższe pod względem gospodarstwa leśnego, znajdziemy: że wyprowadzone teorycznie zasady, przez uczonych gospodarzy leśnych, są niemal zawsze zbyt ogółowe, i zanadto teorycznie wyprowadzone, a mówiąc o rębach odmładniających, zwykle pominięto objaśnić, że sposób prowadzenia tychże, ściśle do przyrody różnych gatunków drzew leśnych musi być zastosowany, jeżeli naturalne odmładnianie ma być osiągnięte. Ręby więc zakładane i uskuteczniane, z pominięciem tych prawd, jednakowo we wszystkich gatunkach drzew, w rozmaitych drzewostanach i pomimo odmiennéj miejscowości, zawsze na jeden i ten sam sposób; również jeżeli lasy podług raz przyjętéj formy, zawsze urządzone będą na okręgi i podzielone na roczne cięcia, bez zbadania powyższych okoliczności—takie urządzenie i gospodarstwo nie wielkie nam przyniesie korzyści.

Żeby o prawdzie rzeczonych tu uwag, czytelnika lepiéj przekonać, zastanówmy się daléj nad zasadami najkorzystniejszego prowadzenia cięć, w różnych drzewostanach sosnowych i świerkowych, najwięcéj w naszych lasach napotykanych.

Odpowiednia obszerność rębu nietylko zależy:

a) Od większéj lub mniejszéj powierzchni okręgu.

b) Od równo lub różno-wiecznego drzewostanu okręgu odmłodnić się mającego, ale głównie:

c) Czy gatunek drzewa do odmłodnienia wskazany, krócéj lub dłużéj znosić może cień starych drzew, oraz czy przyszły nalot ma być ocieniony przez nasienniki, lub też przez ścianę przytykającego lasu.

W jakim zaś kierunku cięcia powinny być prowadzone, za skazówkę nam służyć tylko może brak klimatu i panujące w téj okolicy wiatry.

Doświadczenia w lasach zagranicznych, oraz naszych Sto Krzyskich zrobione przekonały, że drzewostany świerkowe, mianowicie w położeniu wzgórzystém i na działanie wiatrów wystawionym, nie mogą być inaczéj odmłodnione, tylko przez ręby czyste, wycinając w pień wszystek starodrzew, w nadziei, że się przestrzeń albo za pomocą drzew ściany przyległéj obsieje; albo przez uprawę z ręki lub przez zasadzenie odmłodni.

Jeżeli w tym zamiarze cięcia zakładamy, wówczas wązkie a długie będą najkorzystniejsze, bo bez téj ostrożności obsiew naturalny nie nastąpi; gdyż w cięciu szerokiém nasienie z bocznych drzew niemogłoby przelecić przez całą szerokość rębu. Również i burze mniéj szkodliwie działają w rębach wązkich i długich, jak na obszernie otwartych przestrzeniach, bo w wypadku pierwszym, boczne ściany lasu łamią w swym pędzie orkany.

Prawdę jednak mówiąc, przy całéj powyższéj ostrożności, zawsze zbyt mało na obsiew naturalny, z stojącego obok lasu rachować można.—W lasach Sandomierskich mamy liczne przykłady, że dawniejsze interwalla, niemal wszędzie, zamiast świerkiem i jodłą obsiały się brzozą i osiką, z cienia których ledwie po 20 latach, pojedynczo wyrastają świerki i jodły i formują drzewostan brzozowy i osikowy, pojedynczém drzewem iglastem przetknięty; natura w takich wypadkach sobie sama zostawiona, stara się zamiar swój wprawdzie na drodze dłuższéj, ale również pewnéj osiągnąć, a że młode świerki, jodły i t. p. gatunki drzew, w pierwszéj młodości, do naturalnego odmłodnienia się, koniecznie cienia potrzebują, wyciętą więc przestrzeń naprzód zasiewa i zacienia brzozą, osiką i różnym chwastem, a następnie, w cieniu ich powstają i rosną szlachetniejsze drzewa leśne, jakoto: świerki, jodły, buki i t. p. gatunki z nasion tu przypadkiem rzuconych.

W czystych więc rębach świerkowych najwłaściwiéj będzie zostawić na morgu w odległości od 25 do 30 kroków nasienniki i całą przestrzeń z ręki uprawić, rachując, że nalot naturalny, tylko uzupełni uprawę nadzwyczajną.

Wązkie i długie ręby świerkowe i tę jeszcze mają korzyść, że ziemia z wiosny i letnią porą po deszczach, nie tak prędko i mocno wysycha; zaś opadła rosa nocna, zasłonięta ścianą lasu, przez część dnia, przed promieniami słońca, dłużéj spoczywa na roślinach, a tém samém na wegetację młodych świerków zbawienny wspiera skutek.

Te i tym podobne korzyści, dadzą się bezwątpienia osiągnąć z długich i wązkich rębów, w drzewostanach świerkowych; kiedy podobnym sposobem działając w lasach sosnowych, zupełnie przeciwne nastąpiłyby wypadki. Młodzież świerkowa, jodłowa, bukowa lubi a nawet potrzebuje cienia drzew starych przez lat kilka; ściana więc przyległego lasu zbawiennie tu działa na powstającą młodzież świerkową, jodłową, bukową, dębową i t. p., która w ochronie i cieniu starych drzew bujnie i wesoło rośnie.

Zupełnie innéj przyrody jest sosna, dla któréj cień bocznych gałęzi zawsze jest szkodliwy i jéj wzrost mocno przytępia. Tak odmienna przyroda w tych gatunkach drzew leśnych, pochodzi od ich wewnętrznego składu i różniącego się przez to organizmu, a mianowicie:

a) Igły sosnowe tylko tak długo swą funkcję, przerabiania soków posiadają, dopóki bez żadnéj przeszkody na wpływ światła słonecznego są wystawione.—Pozbawione w małéj chociaż ilości jego działalności, czy przez boczne lub wierzchnie zacienienie, zaraz żółknieją i opadają. Nareszcie, że świerkowe igły, mniéj światła potrzebują, żeby same żyły i soki pożywne dla drzewa przysposobiły, jak igły sosnowe, oczywisty mamy dowód na gałęziach tych dwóch gatunków drzew.

U sosny mogą się tylko igły przy końcach tegorocznych i przeszłorocznych pędów utrzymać, czyli do miejsca, do którego światło dowolny ma przystęp, zaś igły na dawniejszych pędach, samém drzewém zacienione, obumierają i opadają.—U świerku i jodły przeciwnie, widziemy że gałęzie, chociaż przed światłem zupełnie zasłonięte, zawsze bujnemi igłami są okryte.

b) Tę samą prawdę widziemy stwierdzoną na młodzieży tych gatunków drzew, w brzegach cięć, przy ścianie wysokiego lasu rosnących i przez niego zacienionych, że w ich wzroście zawsze wielka okazuje się różnica.

Świerk i jodła w takiém stanowisku bujnie rośnie, i nietylko w niczém się nieróżni od sąsiedniéj młodzieży, na środku rębu, w miejscu otwartém pozostałéj, lecz bardzo często widzieć nawet można, że w bliskości ściany cięcia obsiew jest najgęstszy i najpiękniejszy.

Zupełnie przeciwne wypadki, od wyżéj przytoczonych, postrzegamy w młodzieży sosnowéj, modrzewowéj, brzozowéj, klonowéj i t. p. gatunków drzew, większéj ilości światła potrzebujących.—Młodzież tych gatunków, ocieniona przez starodrzew przyległéj rębowi ściany, zawsze nikczemny ma wzrost, choruje, karłowacieje, i najczęściéj na niéj widzieć można, jak gałązki i igły sosnowe, w tę stronę zkąd światło i ciepło pochodzi, są obrócone.

Na brzegu wązkich rębów, w drzewostanie sosnowym, chociaż się gęsto obsieją, młodzież zawsze jest słabowita, która już nigdy pierwiastkowéj siły nie odzyska, chociaż następnie z cienia oswobodzoną zostanie.

Prawdę powyższą, na większą skalę, widziemy w rębach za Rządu Austrjackiego, a następnie w podobnym sposobie za Dyrekcji Górniczéj, w latach 1818 do 1825 r. w leśnictwach Sto Krzyskich, interwallami prowadzonych, w których, sosny środkowe piękny i zdrowy mają wzrost, zaś boczne, na brzegach dawniejszych interwallów

rosnące, zawsze mają życie wątłe i niewiele obiecujące.—Powyższe praktyczne przykłady dostatecznie dowodzą, o ile zbyteczne ocienienie sosnie, modrzewowi, brzozie, i t. p. drzew jest szkodliwe, i że oprócz wiadomości praktycznych, gospodarzowi leśnemu jeszcze znajomość przyrody drzew leśnych koniecznie jest potrzebna, jeżeli na pewno chce działać. *(Dok. nastąpi).*

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 25 stycznia. Dowozy zboża i mąki w ciągu tygodnia tego małe były; kupców na targu dość, i pszenica tak krajowa jak zagraniczna bardzo była poszukiwaną po cenie o 1 szyl. na kwarterze wyższéj jak w poniedziałek, podwyższenie to jednak nie dotyczyło czerwonych gatunków. Obrotów przecież niewiele przyszło do skutku z powodu zbyt wygórowanych wymagań właścicieli ziarna. Pływające ładunki pszenicy i kukurydzy lubo kupowane skrzętniéj nie postąpiły w cenie od środy. Na ostatku płacono następujące ceny: Polsko Odeską pszenicę 38 szyl. 6 pens. kwarter, celną Badieńską 42 szyl., Egipską 29 szyl. 6 pens. Mąka wyżéj trzymana dla tego ruch nią mały. Najpiękniejsze gatunki jęczmienia płacą o 1 szyl. a pośledniejsze o 1 do 2 szyl. na kwarterze wyżéj. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 40 sz. 7 pensów kwar. (zł. 34 korzec), jęczmień 30 szyl. 1 pens. (zł. 25 gr. 3 korzec), owies 19 szyl. (zł. 15 gr. 25 korzec), groch 32 szyl. 4 pens. (zł. 26 gr. 28 korzec). Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy 4600, jęczmienia 7,300, owsa 580 kwar., mąki 940 worów i 4,860 fas.

Nasienie lniane.—W Amsterdamie 21 stycznia bez pokupu, 110 fun. Petersb. po 267$\frac{1}{2}$ guld.—*W Szczecinie* 23 stycznia, Pernauskie siemie lniane płacono po 11$\frac{7}{12}$ tal. Rygskie po 11$\frac{1}{12}$ tal. Memelskie po 7$\frac{11}{12}$ tal. żądano jednakże cen wyższych, mianowicie za Pernauskie 11$\frac{2}{3}$ tal. Rygskie 11$\frac{1}{4}$ tal. Memelskie 8 tal.

Gdańsk 26 stycznia. (H. Z.)—Po panującéj od kilku tygodni łagodnéj pogodzie od onegdaj mamy tu mróz dość mocny.—W ostatnich dniach ożywiło się tu trochę; pszenicy sprzedano w ogóle 232 łaszty ze szpichlerza po następujących cenach: 90 ł. celnéj 132 fun. po 460 guld. i 126 fun. po 430 guld., 20 ł. jeszcze piękniejszéj 134 do 135 fun. po 462$\frac{1}{2}$ guld., 72 ł. 129–132 fun. po 430 guld. Daléj sprzedano jeszcze 120 ł. żyta 122 fun. po 400 guld. z dostawą w ciągu dni 20. Przy ciągle szczupłym dowozie ceny wszystkich gatunków zboża dobrze się trzymają, a żyto i jęczmień jeszcze się podniósą w cenie. Pszenica, groch i owies dobrze odchodzą po cenie już podwyższonéj. Ponieważ przywieziono tu znaczną bardzo partję okowity, cena jéj spadła dziś z 29 na 28$\frac{1}{2}$ tal. za wiadro.

Szczecin 26 stycznia. Wczoraj sprzedano 50 wespli Pomorskiéj pszenicy 89 funtowéj z dostawą na wiosnę po 68 tal. wespel, dziś znowu 200 wespli takiéj saméj i po tejże cenie. Żyto mniéj gwałtownie poszukiwane, z dostawą w lutym po 61 talarów wespel, w marcu po 62 tal. na wiosnę po 63 tal. Na dzisiejszym targu płacono: Pszenicę 60—64 tal., żyto 60—62 tal. jęczmień 36—38 talar. owies 24—26, groch 44 do 50 tal.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 29 stycznia 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	113$\frac{3}{4}$	113$\frac{1}{2}$
Polskie Obligacje Skarbu 4%	83	82$\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	96	—
„ Listy Zastawne nowe. . . .	96	95$\frac{1}{2}$
„ Obligacje Udziałowe	149$\frac{1}{2}$	—
„ Obligacje 500 złotowe. . . .	86	85
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	96	—
lit. B. 200 ..	20$\frac{1}{4}$	20

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 19 (31) stycznia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	68$\frac{1}{2}$	
Pszenicy ditto	4	79$\frac{1}{2}$	
Grochu polnego	3	43—	
„ cukrowego	4	5—	
Fasoli. . . .	6	90—	
Gryki. . . .	2	62$\frac{1}{2}$	
Jęczmienia . .	2	97$\frac{1}{2}$	
Owsa . . .	1	76—	
Mąki pszen. pr.	6	60—	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	82$\frac{1}{2}$	
„ żytn. pytlo.	5	10—	
grycz. kor. 4 ćw.	4	——	
Kaszy jaglanéj.	7	20—	
„ grycz. zw.	5	2$\frac{1}{2}$	
„ drobnéj.	8	60—	
„ jęcz. perło.	10	——	
„ „ ordyn	3	72—	
Siana cet. 100 f.	—	63$\frac{1}{2}$	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	26$\frac{1}{2}$	—	——
Siana fura 1 k.	2	10—	3	75—
„ „ 2 k.	4	5—	6	——
Słomy fura zw.	1	20—	2	25—
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	40	——	61	——
„ średni.	31	——	39	——
„ lichy.	24	——	30	——
Cielę. . .	2	75—	—	——
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	14	——	24	——
„ średni.	10	——	13	——
„ lichy.	6	——	9	——
Masła funt.	—	19—	—	——
Słoniny „	—	11—	—	——
Kartofli korzec	1	76—	—	——
Okowity garn.	1	18$\frac{1}{2}$	—	—
Szumówki gar.	—	70$\frac{1}{2}$	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 187, z różnych miejsc królestwa 280, ogółem wołów sztuk 467, wieprzy 1101 cieląt; 981 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 355, cielęta wszystkie wieprzy 908.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 (30) stycznia 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	85—	92—	70—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92—	70—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	140	70—	140	40—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	36—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	33—	99—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75	75—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	78	—	—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały	.	—	—	5—	17$\frac{1}{2}$
Holender. dukaty nowe .	.	3 -	—	2 -	97$\frac{1}{2}$
ditto stare ważne .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	84—	42—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	14 -	98$\frac{1}{2}$	14	96$\frac{1}{2}$
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	79—	25—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	—	—	19	20—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	3 -	75 -	3	45—

Wartość kuponu kop. 6$\frac{1}{3}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 19 (31) stycznia 1852 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.